Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek | Nro 41. | 4. kwietnia 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Rozruchy w Koimbra i w kilku innych miejscach.

Hiszpanija: Pożar w Madrycie. — Stan kupiecki w Alikante ma ponieść koszta blokady. — Wznowienie podatku Subsidio de Comercio.

Anglija: Lord Fitzwilliam i książę Welington o protestantyzmie w Irlandyi. — Ministeryjum ponosi piérwszą klęskę. — O'Connell członkiem gildy zakonu św. Józefa i Maryi. — Przywiléj dla okrętów austryjackich wprowadzających produkta galicyjskie do portów W. Brytanii.

Francyja: Czynności izb. — Skon jenerała Pajol i byłego arcybiskupa mechelskiego księdza Pradta.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Nowego Sącza. — Z Białéj. — Z Ołomuńca. — Z Wiédnia. — Z Pesztu.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Dziennik *Morning-Herald* donosi z Lizbony pod dniem 12. marca: Dnia 8. otrzymał rząd następujące telegraficzne doniesienie od cywilnego gubernatora uniwersyteckiego miasta Koimbry: »Dziś rano o godzinie pół do czwartéj podniosła pewna część uczniów bunt publiczny. Niezwłocznie wystąpił oddział czternastego pułku piechoty i policyja konna, a za daniem kilka razy ognia, o godzinie szóstéj rozprószyli się buntownicy w różne strony. Przed południem uderzyli buntownicy na telegraf, lecz zabrawszy broń a zostawiwszy dalowid, książki i pisma, znowu się cofnęli.« Wiadomość tę potwierdza cywilny gubernator w późniejszém swém doniesieniu z dnia 10go, w którém opisuje szczegóły utarczki, dodając, że dwóch żołniérzy i trzech uczniów zostało ciężko ranionych. Późniejsze wiadomości głoszą, że uczniowie, którzy się byli oddalili, znowu weszli do miasta, i po zaciętéj walce, w któréj wiele osób poległo, nad żołniérzami zwycięztwo odnieśli.

Morning-Post donosi podług wiadomości z Lizbony pod dniem 13go marca: Niza, Visen, Lafoez, tudzież inne miasta podniosły bunt. Słychać, że Santarem i Thomas poszły za ich przykładem. Większa część zbrojnéj siły zostającéj pod dowództwem barona Leiria i wice-hrabiego Fonte-Nova przeszła pod chorągiew' hrabiego Bomfin. Gerylasy z Fosean, Midoens, Moimenta, tudzież inni łączą się z powstańcami i przejmują przeznaczone dla królewskiego wojska dowozy pieniędzy i żywności. Zapewniają, iż rząd zażądał od Hiszpanii 6000 ludzi posiłku, ale ambasador angielski protestował przeciwko temu, i miał oświadczyć, że jeżeli to nastąpi, tedy rząd angielski każe niezwłocznie swemu wojsku do tego kraju wylądować.

Hiszpanija.

Dnia 13go marca w nocy spłonął w Madrycie gmach dyrekcyi mennicy; na drugiém piętrze tegoż domu mieszkała familija p. Olozagi. Nikt przy tém nie został uszkodzony.

Stan kupiecki w Alikante zostaje w największej trwodze; jenerał Roncali żąda, aby ten stan zapłacił wszystkie koszta blokady; kto się wzbrania płacić przypadającą na niego kwotę, uważany jest jako należący do buntu i stawiony przed sąd wojenny. Z drugiéj strony jenerał Breton ogłosił w Saragossie rozporządzenie, podług którego w całéj téj prowincyi kupcy, którzy od trzech lat nie złożyli tak zwanego podatku: *Subsidio de comercio*, takowy pod karą śmierci w przeciągu trzech dni złożyć mają.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 16go marca, deputowany Pascal Madoz,

skompromitowany przy powstaniu w Alikante, ma być przed sąd wojenny stawiony; Cortina, podług rozporządzenia fiskusa, miał być wypuszczony na wolność, ale Narvaez protestował przeciw temu wypuszczeniu, a tak Cortina pozostaje tymczasem uwięziony. — Królowa Maryja Krystyna spodziéwana jest dnia 22go marca w Aranjuez a dnia 7go kwietnia w Madrycie. Przez wielki tydzień zabawi matka Królowéj w Toledo. Jenerał Roncali przybył dnia 11. marca przed Kartagenę. Minister wojny zajmuje się czynnie, aby wojsku hiszpańskiemu dać silną postawę. Podług jego zamiaru stojące wojsko ma być złożone z 95,000 ludzi, których za pomocą dobrze urządzonego wojska odwodowego w przeciągu trzech miesięcy do 200,000 ludzi wzmocnić będzie można. Wydatki na wojsko w czasie pokoju nie będą 14 milijonów piastrów przechodzić.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 18go marca. Bil dotyczący zmniejszenia prowizyi 3½ procentowych obligacyj, odczytano po raz drugi, przyczém lord Monteagle ze strony opozycyi, dawał jak największe temuż bilowi pochwały, potém hrabia Fitzwilliam przedłożył izbie petycyję zgromadzenia radykalnych mieszkańców Glasgowa, aby stan Irlandyi wzięto pod obrady i wywołał bardzo żywe rozprawy. Pomieniony lord zapuścił się w swéj mowie w zdanie petycyjonaryjuszów, lecz zawikłał się w wielką sprzeczność, dlatego książę Wellington zmuszony był ostro zbijać jego zdanie. Lord Fitzwilliam wymierzył swe zaczepki mianowicie na protestancki kościół w Irlandyi, i ośmielił się nawet powstawać na fundamentalne zasady tegoż kościoła. Książę Wellington odrzekł na to: »Milordowie, szlachetny lord zapuścił się nietylko w zamiary petycyi i w traktat, będący podstawą protestanckiego kościoła w Irlandyi, lecz nawet w podstawę saméj reformacyi w Anglii. Szlachetny lord nie oświadczył się wprawdzie dokładnie co do czasu i okoliczności, ale zażądał, abyśmy uwagę naszą zwrócili na zniesienie ustaw, na których reformacyja jest uzasadniona. Przestrzegam Was, Mości Panowie, nie wdawać się w dyskusyje nad takowémi przedmiotami. Nie masz żadnéj osoby w tym kraju, do jakichkolwiekbądź zasad religijnych takowa się przyznaje, któréjby utrzymanie pierwiastkowych zasad reformacyi nie obchodziło; tolerancyja religijna poléga na tych zasadach. Kościół protestancki istnieje w Irlandyi dłużéj niż od lat trzech set. Takowy utrzymał się w pomienionym kraju przez cały wiek wśród walk, powstań i wśród rozlewu krwi; w sporze toczonym w owym kraju o posiadanie korony, protestanci, dzierzący silnie to zdobycie, walczyli zwycięzko o posiadanie korony. Przyszła do skutku unija, a parlament posiadający władzę zezwolenia na takową lub odmówienia jéj, postanowił, aby protestancki kościół w Irlandyi na równéj stopie z protestanckim kościołem w Anglii był postawiony. Taki był traktat. Utrzymanie zaś protestanckiego kościoła w Irlandyi jest podstawą tego traktatu. Wpanowie nie możecie odstąpić od téj podstawy bez ściągnienia na siebie przeniewierstwa, które gorszém jest, niż przeniewierstwo w sprawach finansowych, którego inne kraje się dopuściły, o czém szlachetny i uczony lord piérwéj nadmienił. (Lord Brougham w dyskusyi nad bilem 3½ procentowych obligacyj, których pojedyńcze państwa Ameryki Północnéj spłacać nie mogą, nadmienił o tém w swój sposób zwyczajny). Dlatego wzywam Waćpanów, abyście na przyszłość w takowe petycyje się nie wdawali, które zmierzają do obalenia protestanckiego kościoła. My jesteśmy gotowi przedsięwziąć z tym kościołem wszelkie jakie tylko być mogą odmiany, jeżeli tylko kościoł przez takowe coś uzyskać może, ale sprzeciwiamy się stanowczo wszelkiemu odstępowaniu od postanowień, które podczas unii uchwalono. Milordowie, ja uważam to za wolę ludu tego kraju, aby ten traktat unii był utrzymanym; i sądzę, że dopokąd lud ma jeszcze w sobie iskrę honoru, dotąd nie inną, ale takową będzie miał wolę. Szlachetny lord mówił prawdę, utrzymując, że nimby od tego traktatu odstąpić było można, musiałby się duch tego kraju odmienić. Ale jeżliby miała zajść taka odmiana, tedy duch tego kraju musiałby być gotów do podkopania podstawy reformacyi w tym kraju, a chociaż szlachetny lord sądzi, że do tego przyjść musi, wszelako ja upraszam Wasz Mościów, abyście o złamaniu traktatu dotyczącego utrzymania kościoła w Irlandyi nie myśleli.« (Oklaski).

Biskup z Exeter dziękował hrabiemu Fitzwilliam, że wywołał tak dobitne oświadczenie się księcia Wellingtona, które niemało się przyczyni do dalszego istnienia protestanckiego kościoła w Irlandyi, pokrzepi zaufanie tak tamtejszych jak i angielskich protestantów i obudzi radość i podziękowanie w chrześcijaństwie.« Petycyję zostawiono na stole, a izba odroczyła się.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 15go

marca naradzano się w wydziale nad bilem dotyczącym robotników po fabrykach. W klauzuli drugiéj lord Ashley, ten znany przyjaciel robotników po fabrykach, wniósł nadmienioną już propozycyję, aby niewiastom i młodym osobom po fabrykach między szóstą godziną w wieczór i szóstą godziną zrana żadnéj roboty nie dawano, i żeby na czas do jedzenia, w którym również robota ustawać musi, dwie godzin wyznaczono, azatém, aby cały czas dziennéj roboty dla nich na dziesięć godzin ograniczono.

Na posiedzeniu dnia 18. marca pomieniony wniosek lorda Ashley przyjęto 179 głosami przeciw 170, chociaż Peel i jego przyjaciele za dwanaście godzinami się oświadczyli. Większość przeciw ministrom stanowiło 9 głosów.

Pisma publiczne wyrażają się tak w téj mierze: Debata nad poprawką lorda Ashley zakończyła się przyjęciem jéj; a więc ministrowie ponieśli klęskę, co jest dość przykrą rzeczą, zwłaszcza, że tu nie zachodziła żadna kwestyja stronnicza, w innych kwestyjach może to nabawić ich wielkiego kłopotu. Uwagi Sir J. Grahama po zaszłém głosowaniu dowodzą, że go skutek tegoż głosowania zadziwił. Wszelako trudno, aby napomnienie jego nie wywarło przynależnego wpływu, jakoż zaledwie spodziéwać się można, aby ta klauzula w teraźniejszym swym kształcie pozostała. Albo lord Ashley i stronnicy jego ulegną i zezwolą, aby dwanaście godzin dla dziennéj pracy zatrzymano, albo téż bil cofniętym zostanie.

Dnia 17. marca wieczór przyjęto O'Connella uroczyście na członka do gildy zakonu ś. Józefa i Maryi. Księża Moore i Foley odbyli tę ceremoniję w kaplicy Wirginii. Gdy O'Connell przyjechał, tysiące jego ziomków z niższéj klasy powitały go głośnemi okrzykami. Po skończonéj uczcie, na któréj byli księża tudzież inne osoby, rozpoczęło się zwyczajne nabożeństwo. Po nies porach ojciec Moore miał przemowę do członków gildy i ogłosił O'Connella — jak dodał, własnémi słowami Papiéża — za najświetniejszego laika katolickiego kościoła. Poczém osłonięto O'Connella zielonym, jedwabnym płaszczem, który białą kitajką był podszyty a wyłożony gronostajami, i u którego z przodu wisiał krzyż z szczérego złota. Na głowę włożono mu czapeczkę z genueńskiego aksamitu. W końcu wykonano jeszcze kilka religijnych obrządków nim się gilda rozeszła.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 20. marca pan Wyse przedłożył od członków towarzystwa repealistów w Irlandyi 821,000 podpisami zaopatrzoną petycyję, w któréj ciż upraszają, aby izba nakazała rozpoznać postępowanie w ostatnim procesie Stanu. Ogromną tę petycyję złożono z wielką trudnością na stole izby, a pan Clerk odczytał ją w całéj długości.

Z Londynu dnia 22. marca. *Gacette* urzędowa zawiérała temi dniami rozkaz tajnéj rady z dnia 4. b. m. względem wykonania zawartego z Austryją traktatu, który wypływających z portów nadwiślańskich okrętów się dotyczy. Podług tegoż traktatu, okręty austryjackie, które w jednym z portów nadwiślańskich ładują austryjackie z Galicyi pochodzące towary, mają być tak uważane, jak gdyby w którym z portów austryjackich były naładowane, to jest, dopóki angielskie okręty w portach nadwiślańskich takichże samych praw jak okręty austryjackie doznawają.

Francyja.

Moniteur z dnia 19. marca zawiéra królewskie rozporządzenie, którém się 16,000 rekrutów z klasy wieku 1842 przywołuje. Tém przywołaniem utrzymany będzie dotychczasowy stan wojska 355,000 ludzi.

Z Paryża dnia 21. marca. Minister skarbu przedłożył wczoraj izbie parów najprzód wniosek do ustawy dotyczący podatku od patentów, powtóre wniosek do ustawy dotyczący greckiéj pożyczki, któreto wnioski izba deputowanych już przyjęła. — Pan Persil przedłożył sprawozdanie komisyi o wniosku do ustawy pod względem nadzoru nad kolejami żelaznemi. — W izbie deputowanych rozpoczęto wczoraj dyskusyję nad ustawą rekrutowania.

Jenerał Pajol umarł w Paryżu dnia 20go marca w 72. roku życia, w skutek skaleczenia się podczas spadnięcia ze wschodów w tuileryjach. Mąż ten odznaczył się nietylko za cesarstwa, ale też ważną a może i najważniejszą odegrał rolę w rewolucyi r. 1830. Jego pochód z wojskiem do Rambouillet na dniu 29. lipca 1830 rozstrzygnął los rewolucyi. Kto podówczas znajdował się w Paryżu, ten pamięta, że w chwili wybuchnięcia rozruchów dnia 27. lipca bardzo mała liczba osób spodziewała się upadku Bourbonów, gdyż wojsko pozostało wiernem Karolowi X. Chodziło więc o znalezienie jenerała, któryby z własném niebezpieczeństwem był tak odważnym wezwać wojsko, aby się przyłączyło do powstania. Nadaremnie komitet, który nieprzerwanie był zgromadzony w hotelu Lafitte, udawał się do kilku jenerałów z czasu césarstwa, Żaden z nich nie chciał

się odważyć na ten krok niebezpieczny. Aż oto właśnie wszedł jenerał Pajol do sali, i skoro usłyszał o co rzecz chodzi, zaraz oświadczył, iż gotów jest przychylić się do żądania wydziału. Jakoż niezwłocznie udał się z swojém wojskiem w pochód do Rambouillet. Co potém nastąpiło, wiadomo. Jest bardzo do prawdy podobna, że gdyby nie jenerał Pajol, tedy rewolucyja lipcowa byłaby wzięła całkiem inny obrót, gdyż wojsko podczas piérwszych dwóch dni lipcowych okazało się równie wiernem jak i niezachwianém. W nagrodę zasług, które jenerał Pajol w téj sposobności wyświadczył, mianował go Ludwik Filip komendantem piérwszéj dywizyi, któréj siedzibą jest Paryż, a która swemu szefowi nadaje wielki wpływ polityczny, jakto można było widzieć najszczególniéj podczas piérwszych cztérech burzliwych lat lipcowego rządu, w których zaburzenie na ulicach Paryża ciągle się ponawiało, i w których jenerał Pajol dynastyi lipcowéj bardzo ważne wyświadczył przysługi, gdyż popularność jego nie mało się przyczyniała do tego, iż burzycieli pokoju trzymano na wodzy. Uroczysty obchód pogrzebu jego odbył się dziś po południu. Deputacyja izby parów, któréj on był członkiem, wielu członków izby, jakoto Thiers, Odillon Barrot, Lafitte, Arago i t. d. przyłączyli się do orszaku pogrzebowego, do którego także różni członkowie instytutu, cały jeneralny sztab załogi i najznakomitsi literaci należeli.

Pan de Pradt, były arcybiskup z Mecheln, i w roku 1812, gdy Napoleon z pod Berezyny spieszył do Paryża, ambasador w Warszawie, umarł przeżywszy lat 87, na swoim zamku w Vedrine.

W *Moniteur Algerien* pod dniem 10. marca czytamy: »Wyprawa księcia Aumale przeciw Biskara rozpoczęła się pod najszczęśliwszą wróżbą. Książę ten wyruszywszy dnia 25. lutego z zaopatrzonéj żywnością Betheny, między Konstantyną a Biskarą, stanął dnia 1. marca w El-Kantara, niemal o dwa dzienne marsze od ostatniego miasta. Dwa plemiona téj okolicy, to jest plemię Lakdar i Alfaioua zostały po drodze skarcone za to, iż za zbliżeniem się naszém odmówiły nam posłuszeństwa; przełożeni tych plemion pospieszyli niezwłocznie do naszego obozu, by ubłagać łaski książęcéj.«

Arcybiskup paryzki na przysłaną do niego przez zachowawcę pieczęci, ministra wyznań religijnych i sądu sprawiedliwości pana Martin (du Nord) naganę, odpowiedział listem, który w dzienniku *Ami de la Religion* z dnia 21. marca jest zamieszczony.

—— dnia 22. marca. Kościelne spory przybierają coraz ważniejszy charakter. Arcybiskup paryzki ogłosił odpowiedź, którą dał ministrowi sądu sprawiedliwości na otrzymany od niego list napominający, a którą dziś we wszystkich pismach publicznych czytać można. Arcybiskup paryzki zachowuje w swéj odpowiedzi przezorną powściągliwość i umiarkowanie, które niemało przyczyni się do tego, iż rząd nabawi kłopotu. Gdyż pomieniony arcybiskup udzielił téj odpowiedzi wszystkim arcybiskupom i biskupom Francyi prosząc ich, aby mu o takowéj dali swe zdanie. Zachowywana przez paryzkiego arcybiskupa powściągliwa mowa zapewni mu niezawodnie głos wszystkich innych prałatów, a przeto ci biorąc w swoję obronę nietylko powód, lecz także i formę pomienionéj odpowiedzi, wezmą sobie za powinność powstawać razem z nim na przedłożoną izbie parów ustawę, która się wolności nauczania dotyczy.

Już nawet mówią o tém, iż rząd postanowił cofnąć przedłożony wniosek do ustawy dotyczący nauki podrzędnéj, aby przez to uchylić przedmiot sporu, zwłaszcza, iż nikt nie sądzi, aby izba deputowanych ten ministeryjalny projekt przyjęła; gdyż opozycyja, która zresztą broni uniwersytetu przeciw kościołowi, przekonywa się teraz, że wniosek do ustawy pana Villemain zamało odpowiada duchowi przyrzeczenia konstytucyi z roku 1830, i że wolność nauczania nie powinna nigdy podlegać kontroli uniwersytetu.

Z drugiéj strony zamyśla rząd starać się o to, aby w tym sporze między kościołem a uniwersytetem nikt nie podsycał ognia. I tak kazał niedawno skonfiskować przedstawienie procesu Abbé Combalota, które dziś miało być wydane przez redaktora dziennika *l'Univers*, na widok publiczny, a w którém pomieniony proces krytycznemi notami był wyświecony. Minister spraw wewnętrznych nie chciał czekać aż pokąd ta broszura ogłoszoną będzie, lecz rozkazał niezwłocznie zagrabić ją. Redaktor dziennika *l'Univers* zapozwał z tego powodu ministra spraw wewnętrznych przed sąd sprawiedliwości.

Zmarły niedawno jenerał Bertrand doręczył swemu bratu na śmiertelném łożu następujące przedmioty jako podarunek dla miasta Lugdunu: Egzemplarz dziejów włoskiéj wyprawy, które Napoleon skreślił na wyspie Ś. Heleny (Napoleon kazał te dzieje przepisać na dwie ręce, i jeden rękopis darował Bertrandowi); Albego mapę Włoch, któréj Cesarz używał przy napisaniu tych dziejów; krzyż

orderu korony żelaznéj, który nosił, i srebrnego orła, którego Bertrandowi darował.

NOWINY.

Tak licznemi koncertami zdekoncertowała się nasza publiczność, że trzeba mieć sławę europejską, aby ją na sam afisz zwabić. Koncert panny Zofii Kaplińskiéj d 2. b. m. przy pustéj sali nie mógł śpiewaczce dodać odwagi; jakoż przy odśpiewaniu kawatyny z *Cérulika sewilskiego* widocznie była zmieszaną. Jéj miły i ile z piérwszego razu sądzić można, dość znacznie urobiony głos przybiérał w ostatniéj kawatynie z *Lukrecia Borgia* wyraźnie na sile, i gdyby nie odnawiały się były w naszéj pamięci często już słyszane popisy piérwszych artystek w podobnych partyjach, niejednoby uszło było naszéj uwadze. Oklaski byłyby częstsze gdyby sala była pełniejszą, i gdyby się koncercistka dała słyszéć w jakiéj aryi pełnéj brawury, bo tu się dopiéro okazuje giętkość głosu i szkoła śpiewu. — Tu znowu spotkaliśmy się z panem Kesslerem, Haganowskim i z panem Dawisonem, który wygłosił: *Nurka* Szyllera w znaném polskiém tłumaczeniu J. N. Kamińskiego. Nie chcemy się często powtarzać, dla tego poprzestajemy na saméj wzmiance.

Czekają nas znowu koncerta: Przybyły tu właśnie z Wiédnia fortepijanista F. Schröder popisywać się będzie w przyszłym tygodniu. Także spodziewany jest temi dniami młody fortepijanista z Pragi Zygmunt Goldschmidt, który w Berlinie, Poznaniu i Warszawie piękne sobie imię zrobił.

Z pomiędzy instytutów dla towarzystwa ludzkiego zbawiennych, któż nie postawi na samém czele tych, których dążnością jest: podać pomocną rękę bliźniemu, otrzéć łzę nieszczęściu, i zapobiédz pośrednie występkom i zdrożnościom, do których częstokroć niezasłużona niedola prowadzi. Goić rany towarzyskie tego rodzaju należy do dzieł najchlubniejszych. Temito uczuciami przejęta JO. księżna Izabela z książąt Lubomirskich Sanguszkowa zawiązała w roku przeszłym w Tarnowie *Towarzystwo dobroczynności pod opieką Dam*, które teraz liczy już do 60 członków, z roczną wkładką najmniéj 10 zr. mon. kon. Przełożoną tego Towarzystwa jest sama JO. Księżna, a na Damy wydziału wybrano: jw. Annę Breinl starościnę, hr. Annę Romerową, hr. Karolinę Rejową, baronowę Trapową, w. Kunegundę Kotarską i w. Aloizę Piotrowską. Sekretarzem Towarzystwa jest ksiądz Józef Wilczek profesor Teologii pastoralnéj. Nie na samém wspiéraniu ubogich ograniczyło się to Towarzystwo: staraniem i kosztem jego otworzono w Tarnowie *dom siérót płci żeńskiéj*, i już 12 takich siérót jest w tym zakładzie. — Nie mała liczba obywateli i c. k. urzędników pospieszyła z darami pieniężnemi i z ofiarami w odzieży, wiktuałach i t. p. Z balów i przedstawień dramatycznych na tenże cel w kilku ostatnich miesiącach przez amatorów w Tarnowie danych, także i z loteryi fantowéj wpłynęła dość znaczna summa. Słowem sam fundusz pieniężny w przeciągu pół roku uzbierany, doszedł 2200 zr. m. k. Dotychczasowe wydatki wyniosły blizko 500 zr. m. k., pozostaje więc teraz w kasie tego Towarzystwa do 1700 zr. m. k. — Z tak pomyślnego w krótkim czasie powodzenia, wróżyć można temu zakładowi najlepszą przyszłość. Wszak lwowskie towarzystwo dobroczynności liczyło w piérwszym roku tylko 53 Dam, a teraz liczy ich więcéj niż drugie tyle. — Nie możemy tu jeszcze pominąć, że jw. ksiądz biskup Wojtarowicz i jw. starosta Breinl mieli we wszystkiem co się tyczy dotychczasowego dobrego powodzenia tegoż Towarzystwa najczynniejszy udział. — Oby piękny przykład Lwowa i Tarnowa znalazł i po innych większych miastach kraju naszego godnych naśladowawców!

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Nowego Sącza dnia 30. marca. Na nasze tygodniowe targi przybywają teraz dość licznie mieszkańcy górscy za kupnem zboża; lecz chociaż sprzedaż dość żwawa, ceny trzymają się wcale miernie. Za korzec pszenicy płacą 3 zr. 24 kr., żyta 2 zr. 18 kr., jęczmienia 1 zr. 54 kr., owsa 1 zr. mon. kon. — Przy zupełnym braku handlu wywozowego, cena okowitéj jest bardzo nizka, gdyż za garniec 30stopniowéj nie dostanie jak 20 kr. m. k. Zapasy jéj są znaczne. — Na nasienie koniczu nie robiono żadnych w tym roku interesów, gdyż właścicielom zaledwie na własną potrzebę wystarczy; w małych tylko partyjach płacono za korzec od 32 do 36 zr. m. k. — Wypas wołów stajennych nie odpowiedział dotąd bynajmniéj oczekiwaniom; żaden obcy kupiec nie pojawił się u nas, musiano więc wysłać je do Ołomuńca, gdzie dotkliwe straty poniesiono: niejeden nieodebrał nawet i tych pieniędzy, które dał za woły przy stawianiu na stajnię.

Z Białéj, dnia 29. marca. Wiadro okowitéj 30stopniowéj stoi u nas teraz na 6 zr. 15 kr. do 6 zr. 30 kr. m. k. — Korzec nasienia lnianego galicyjskiego 6 zr. 30 kr. m. k. i nie ma pokupu.

Inne artykuły są w następujących cenach: Cetnar karuku ordynaryjnego 19 zr., kminu (którego u nas brak) 15 do 16 zr., nasienia koniczyny 18 do 20 zr. (i mało idzie w handel), przędziwa konopnego 12 do 14 zr., kopru 8 zr. 30 kr. (mało jest poszukiwany), przędziwa lnianego 12 do 14 zr. (słabo idzie w handel), łoju w kręgach 21 zr., multańskiego w wantuchach 21 zr. 30 kr. (z małym odbytem), miodu spiskiego 23 zr., potażu galicyjskiego ze słomy 9 zr. 30 kr. mon. konw. Potaż ma mało odbytu, lecz jest nadzieja że się poprawi.

Wełna ma dość dobry pokup, i cetnar płacą tu o 4 do 5 procentu wyżéj nad ostatnie ceny.

Za odstawę (*Fracht*) od cetnara płaci się teraz: Z Białéj do Wadowic 15 kr., do Bochni 30 kr., do Tarnowa 48 kr., do Rzeszowa 1 zr., do Jarosławia 1 zr. 12 kr., do Przemyśla 1 zr. 24 kr., do Lwowa 1 zr. 48 kr., do Brodów 2 zr., do Tarnopola 2 zr., do Czerniowiec 2 zr. 30 kr., do Nowego Sącza 50 kr., do Jasła 1 zr. 12 kr., do Lipnika 48 kr., do Berna 1 zr. 12 kr., do Wiédnia 1 zr. 30 kr., do Pragi 1 zr. 48 kr., do Koszyc 1 zr. 12 kr. mon. konw. — Do Wrocławia 24 śreb. groszy pruskich.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 27. marca.

Na dzisiejszym targu mieliśmy 1621 wołów, lecz dla znacznie spadłéj ceny, nie wszystkie zostały sprzedane. Wiédeń ma znaczne zapasy, dla tego nie radzimy Galicyjanom wdawać się w przydroższe kupna, bo źle na tém wyjdą; zdaje się że nadeszła już epoka w któréj wołowina będzie tańszą. — Nasz przyszły targ nie będzie zapewne liczny, gdyż z powodu świąt żydowskich odbędzie się o dwa dni wcześniéj, to jest nie w środę, lecz w poniedziałek dnia 1. kwietnia.

Na targu sprzedali: 1) Józef Palczewski, z Grojca, 69 wołów; 2) Inkel Mient, z Olszan, 62; 3) Jos. Radel, z Brzezowéj, 85; 4) Joh. Neubert, z Birczy, 85; 5) Berl Imerglük, z Jaćmierza, 107; 6) Abraham Pflanzer, z tamtąd, 81; 7) Ludwik Tabaczyński, z Grudnéj, 71; 8) Antoni Faber, z Struży, 70; 9) Józef Grossmann, z Mistka, 95. — Małemi partyjami 896. — Ogółem 1621.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radass	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna stado Nr. 1.	60	225	—	—	7 1/4
dtto. dtto. st. N. 2.	48	325	—	2	9 1/4
Do Pragi z partyi Nra. 3.	65	348	—	—	10
Po części sprzedana partyja Nr. 4.					
Do Berna stado Nr. 5.	88	297	30	2	8
Niesprzedano stado Nro. 6.					
Do Berna st. Nr. 7.	57	287	30	3	8 1/4
Po części małemi partyjami st. N. 8.					
Do Pragi stado Nro. 9.	95	350	—	—	9 1/2
Po największéj części sprzedano.					

Z Wiédnia, dnia 28go marca. Dnia 25. b. m. było na tutejszym targu 1150 wołów, większa część z Galicyi a reszta z Węgier. Najlepsze woły galicyjskie sprzedano na wagę, cetnar po 35 do 36 zr. w. w., węgierskie zaś cetnar od 36 do 37 zr. w. w. — Żydzi spodziewając się przed wielkanocnemi świętami dobréj ceny, zakupili woły stajenne w Morawii i przypędzili tu dnia 26 b. m. 700 sztuk, lecz zastawszy tak nizką cenę, musieli z wielką stratą sprzedać.

Z Pesztu, dnia 22. marca. Nasz właśnieco odbyty jarmark na śgo Józefa nie był szczególnie ożywiony; sprzedających mieliśmy dosyć, lecz kupujących brakło. Wełny sprzedano kilka tysięcy cetnarów, a z przeszłorocznéj strzyży mało mamy już na składzie; w cenach nic kupcy nie postąpili; zaś na tegoroczną strzyż porobiono ugody o kilka złotych reńskich na cetnarze drożéj. — Skóry wołowe a szczególniéj krowie, także i skórki zajęcze były poszukiwane i dobrze płacone. — Potaż i łój w kręgach spadł nieco w cenie. — Baranie skórki wszelkich gatunków miały dobry pokup. — Dębianki mimo dobréj jakości i wcale nizkich cen nie znalazły kupca.

(*Pesther Handlungszeitung.*)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dod. Nadzw.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 41. Gazety Lwowskiéj.

906

Ankündigung.

Die gefertigte **General-Agentschaft** der k. k. priv. Versicherungs-Anstalt

(Assicurazioni Generali Austro Italiche in Triest,)

unterbreitet hiermit einen Auszug aus dem Verzeichniße, der im Jahre 1843 von dieser Löblichen Anstalt bezahlten 2776 Schäden im Gesammtbetrage von **616,161 fl. 16 kr. C. M.** — dann der zuerkannten Belohnungen für ausgezeichnete Dienstleistungen bei Rettung versicherter Gegenstände, und bestrittenen Rettungs- und Schaden-Erhebungsspesen im Betrage von 25930 fl. 35 kr. C. M.— Daher entfallen von der Gesamtsumme 22170 fl. 49 kr. auf Galizien und Bukowina, und zwar:

Im Wadowicer-Kreis: 1063 fl. 15 kr.

Skotniki. Agentschaft des k. k. priv. Adriatis. Vereins 863 fl. 15 kr. Slesowice. Neiger Rosalia 150 fl. Gabrysiewicz Tekla 50 fl.

Im Bochnier-Kreis: 3099 fl. 4 kr.

Lukanowice. Von Jordan's Erben 2 Schäden 1528 fl. 32 kr. Woynicz. Fischer Hyacinth 400 fl. Wroblowice. Sara Salamon 825 fl. Włodek Anastasia 345 fl. 32 kr.

Im Jasloer-Kreis: 91 fl. 9. kr.

Dukla. k. k. priv. Erste Oester. Versicher. Gesell. 91 fl. 9 kr.

Im Tarnower-Kreis: 2997 fl. 37 kr.

Chorzelow. Schäfer Samuel 288 fl. 45 kr. Lopunia. Hollender Nathan 126 fl. 45 kr. Ostobowska-Wola. Wildstein Moses 130 fl. Radgoszcz. Gelbard Ab. 100 fl. Strasiewicz J. 358 fl. Radomyśl. Wider Nathan 20 fl. 40 kr. Ruda gorna. Borowska Ol. Gräf. 288 fl. Sadkowa-Gora. Freylich Schmerl 283 fl. 54 kr. Skrzynka. Chmielowski Teofil 525 fl. 24 kr. Szynwald. Sanguszko Fürst L. 776 fl. 9 kr. Tarnow. Schildkraut N. L. 100 fl.

Im Rzeszower-Kreis: 30 fl. 9. kr.

Rzeszow. Amkraut Elias 30 fl. 9 kr.

Im Sanoker-Kreis: 832 fl. 37 kr.

Lutowisko. k. k. priv. Erste Oest. Versicherungs-Gesellschaft 832 fl. 37 kr.

Im Samborer-Kreis: 1015 fl. 50 kr.

Borynia. Libermann Salom. 220 fl. Drohobycz. Teucher Abraham 82 fl. 21 kr. Jawarow. Stemermann S. 713 fl. 29 kr.

Im Przemyśler-Kreis: 490 fl. 30 kr.

Jaworow. Jarzymowski Joh. 490 fl. 30 kr.

Im Żołkiewer-Kreis: 1110 fl.

Leszczatow. Rojowski Const. von 1110 fl.

Im Lemberger-Kreis: 1859 fl. 1 kr.

Lemberg. Fried M. 570 fl. 56 kr. Wachtel W. 2 Schäden 1288 fl. 5 kr.

Im Tarnopoler-Kreis: 1130 fl. 23 kr.

Baworow. Malecki Jos. von 630 fl. Laskowce. Gromnicki J. Ritter 220 fl. Tarnopol. Borkowski Alex. 98 fl. 23 kr. Trembowla. Cellner Joh. 182 fl.

Im Brzezaner-Kreis: 2579 fl. 25 kr.

Bołszowce. Brandstein Mendel 679 fl. 30 kr. Bergstein David 63 fl. Ebenstein Gerson 154 fl. 20 kr. Freylich S. 145 fl. 40 kr. Jachlusz. Agentschaft der k. k. priv. Azienda Assic. 886 fl. 55 kr. Nossow. Keller Sisse 650 fl.

Im Stanislauer-Kreis: 635 fl. 15 kr.

Lysiec. Holdern Taube 635 fl. 16 kr.

Im Kolomear-Kreis: 752 fl. 17 kr.

Horodenka. Gitter Fischel 41 fl. 30 kr. Kolomea. Adlerstein Fride 4 fl. 51 kr. Kegler Hersch 5 fl. 5 kr. Kling Hersch 6 fl. 39 kr. Langmas Simon 3 fl. 22 kr. Ramisch Jos. 3 fl. 11 kr. Schnek Leiser 7 fl. 52 kr. Snek Is. Sim. 8 fl. 15 kr. Spigelmann El. 6 fl. 45 kr. Oskierzynce. Zechner. S. 379 fl. 3 kr. Zigler Meier 82 fl. 30 kr. Slobutka-Lesna. Nurmannd Laib 61 fl. 54 kr. Trojca. Kissler Moses 54 fl. 40 kr. Zalucze. Birnbaum M. 86 fl. 40 kr.

Im Czernowitzer-Kreis: 3318 fl. 21 kr.

Kadlobesty. Teitler Laib 470 fl. Michalcze. Weydner Peter 2487 fl. Okno. Cienski 361 fl. 21 kr.

Im Königreiche Galizien 58 Schäden: 21004 fl. 54 kr. C. M.

Summarische Darstellung

der von der k. k. priv. Gesellschaft unter dem Namen Assicurazioni Generali Austro-Italiche in Triest ihren Versicherten im Jahre 1843 bezahlten Schäden, und der sonstigen bei Rettungen und Schaden-Erhebungen zuerkannten Belohnungen und bestrittenen Spesen.

Namen der Provinzen.	Schäden Anzahl	Betrag der Schäden fl.	kr.	der Auslagen fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.
Im Erzherzogthume Oesterreich	113	55506	18	1394	30	56900	48
„ Margrafthum Mähren und k. k. Schlesien	124	22676	4	570	50	23246	54
„ Königreiche Ungarn	298	86702	43	3845	34	90548	17
„ „ Slavonien	9	7848	36	1562	11	9410	47
„ „ Croatien	1	5370	27	178	26	5548	53
In der k. k. Banat'schen Militär-Gränze	2	761	—	2018	29	2779	29
Im Königreiche Galizien und Bukowina	58	21004	54	1165	55	22170	49
„ „ Böhmen	481	75170	26	2577	3	77747	29
„ Herzogthume Steyermark	7	9217	7	291	30	9508	37
„ „ Krain	4	7526	30	24	37	7551	7
In der gefürsteten Grafschaft Tirol	10	2742	42	29	50	2772	32
Im österreichisch-illirischen Küstenlande	98	58322	37	427	17	58749	54
„ Lombardisch-Venetianischen Königreiche	1271	237824	23	9527	40	247352	3
In auswärtigen Staaten	300	25487	29	2316	43	27804	12
Summe	2776	616161	16	25930	35	642091	51

Die k. k. priv. im Jahre 1831 in Triest für alle von den Landesgesetzen erlaubten Versicherungen, errichtete Assecuranz-Gesellschaft unter den Namen **Assicurazioni Generali Austro-Italiche** besitzt an Gewährleistungsfonde Gulden **5,200,000** C. M. und zwar: an verschiedenen Reserven **2,000,000** an Stamm-Capital **2,000,000** und an jährlich eingehenden Prämien und Capitals-Zinsen **1,200,000** fl.

Sie hat in jeder Stadt, und beinahe in jeder vornehmern Ortschaft der österreichischen Monarchie Agenten mit der Befugniß aufgestellt sich mit Versicherungslustigen zu verständigen und haftet gegen:

Feuer-Schäden bei Gebäuden, Fabriken, Meubeln, Geräthschaften, Boden und Kunst-Erzeugnissen, Vieh, Waaren u. dgl. wie auch gegen:

Elementar-Schäden bei zu Land oder Wasser reisenden Gütern, und versichert auch,

Capitalien, oder Jährliche Renten, zahlbar wenn der Versicherte eine bestimmte Zeit überlebt, wie auch,

Dergleichen, zahlbar nach dem wann immer erfolgenden Tode des Versicherten, oder wenn dieser innerhalb eines bestimmten Zeitraumes, oder nach dessen Verlauf stirbt, und auch,

Bedingte und Unbedingte Leibrenten; gewährt gleich jeder andern accreditirten Assecuranz-Anstalt sowohl in den Prämien als in den Versicherungs Bedingungen jede mögliche Erleichterung, und ersetzt die Schäden auf das Schleunigste und Willfährigste, durch

Joseph Breuer,

General-Agenten für Galizien (Assecuranz-Bureau in der Exjesuiten-Gasse sub Nro 536 in Lemberg).